OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok VI. Kraków, sobota 17 marca 1923. Nr. 50.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279, — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.128
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracy
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 500 Mkp.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 12000 wart. 36 000 —
w Krakowie z odnoszeniem do domu 14000·— 42000·—
Na prowincyi: z przesyłką poczt. 14000·— 42000·—
Za granicą: z przesyłką pocztową 24000·—, 72000·—.
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 225·- Mk. wiersz milimetr 1-szpalt. Mk 300 Nadesłane Mk 900·—. Wiersz milimetrowy 1 szp. w tekście Mk 1200·— Wiersz milimetr. 1 szp. na I. stronie 1500 Mk Gratulacye 7500 Mp. - Inser. zamiejsc. o 50%, zagr. o 100% droższe

Po zatwierdzeniu granic wschodnich.

Brzmienie uchwały Rady Ambasadorów.

Warszawa. (AW) Wczoraj nadeszły do Warszawy wiadomości stwierdzone przez obie Agencye i telegramy prywatnych korespondentów o decyzyi rady ambasadorów, ostatecznie stwierdzającej granice Polski w myśl postulatów rządu polskiego. Tekst uchwały zostanie notyfikowany dziś albo jutro rządowi polskiemu, wtedy też należy oczekiwać jego urzędowego opublikowania. Korespondent „Rzeczypospolitej" z Paryża podaje brzmienie uchwały Rady ambasadorów w 4-rech punktach: 1) Granice polsko-litewskie wyznaczone zostały według linii ustalonej przez uchwałę Ligi narodów, o rozgraniczeniu pasa neutralnego, dnia 3 lutego 1923 roku. 2) granicę polsko-łotewską pozostawiają wielkie mocarstwa bezpośrednim układom polsko-łotewskim, 3) granice między Polską a Rosyą uznane zostały tak jak obecnie istnieją, na podstawie zakończonego dnia 13 listopada 22 roku wytyczenia na miejscu. Określenie to zostało użyte zamiast nazwania tej granicy, granicą traktatu ryskiego, który w uchwale rady ambasadorów nie jest wspomniany. 4) W sprawie wschodniej części byłej Galicyi rada ambasadorów biorąc pod uwagę samorząd wprowadzony tam przez Polskę oraz stosowanie traktatów o mniejszościach narodowych, postanawiają przelać na Polskę suwerenność nad tem obszarem, powierzonym traktatem w Saint Germain głównym mocarstwom. 15 bm. poseł Zamoyski podpisze protokół o uznaniu granic wschodnich Polski przez główne mocarstwa.

Głosy prasy warszawskiej.

Warszawa. (AW) Dzisiejsza prasa znajduje się całkowicie pod wrażeniem historycznego momentu międzynarodowej sankcyi granic Polski i zalegalizowania w ten sposób naszej prawnopaństwowej sytuacyi w Europie. „Kuryer Polski" pisze, że decyzya rady ambasadorów jest więcej niż wykonaniem traktatu wersalskiego, jest uznaniem posłannictwa Polski jako przedmurza Zachodu i jego kultury. Jest przyznaniem, że w martwą dotąd literę międzynarodowego prawa naród polski tchnął swego ducha. Dlatego dzień wczorajszy obok radości przynosi nam również otuchę, poczucie pewności i bezpieczeństwa. Ogromna niezapomniana zasługa obecnego rządu, jego naczelnika i ministra spraw zagranicznych jest w kierunku swych wysiłków dla ustalenia granic, właśnie w chwili zamętu w stosunkach międzynarodowych, kiedy konieczne było zademonstrowanie nietylko pokojowości Polski ale i siły. Uczucie dobrze dla Ojczyzny spełnionego obowiązku ma Sikorski w Warszawie a Skrzyński w Paryżu. Uczucie to odbije się w Polsce jak długa i szeroka echem wdzięczności i uznania.

Sprawa granicy z Łotwą.

Warszawa. (AW) „Kuryer Poranny" donosi, że poseł Jodko-Narkiewicz w przejeździe z Helsingforsu do Warszawy zatrzymał się w Rydze celem omówienia z rządem łotewskim sprawy ustalenia granic między Polską a Łotwą.

Uroczyste posiedzenie Sejmu.

Warszawa. PAT. Kuryer Warszawski donosi: W porozumieniu z prezydentem Rzeczypospolitej Wojciechowskim na jutrzejszem posiedzeniu Sejmu, które rozpocznie się o godz. 3-ciej popołudniu marszałek Sejmu Rataj przed przystąpieniem do wyznaczonego porządku dziennego odczyta urzędowe zawiadomienie, jakie rząd polski otrzymał w sprawie uznania granic Polski od Rady ambasadorów. Przy tej okazyi marszałek Sejmu wygłosi uroczyste przemówienie, poczem zamknie posiedzenie Sejmu. Na jutrzejsze posiedzenie Sejmu otrzymają zaproszenia przedstawiciele mocarstw, które tworzą Radę ambasadorów.

Notyfikacya uchwały państwom interesowanym.

Paryż. PAT. Oficyalne oświadczenie o wczorajszej decyzyi konferencyi ambasadorów dotyczącej spraw granic Polski z Litwą i Rosyą zostanie dzisiaj złożone posłowi Zamoyskiemu. Dzisiaj popołudniu na Quai d'Orsay zostanie podpisany przez posła polskiego Zamojskiego, Poincarego i przedstawicieli wielkich mocarstw protokół ustalający procedurę aktu notyfikacyi.

Przyjęcie polskiej misyi ekon. przez Poincarego

Paryż. PAT. Poincare przyjął wczoraj o godzinie 5 popołudniu misyę ekonomiczną polską. W serdecznem przemówieniu, jakie Poincare wygłosił, wyraził on zadowolenie z powodu wizyty misyi ekonomicznej, która przypadła w dniu, w którym uznane zostały granice wschodnie Polski, co niewątpliwie przyczyni się do jej rozwoju ekonomiczn go. Następnie Poincare w rozmowie z członkami misyi poruszył szereg spraw dotyczących współpracy ekonomicznej obu krajów.

Ameryka chce poruszyć sprawę Małopolski wsch.?

Paryż. PAT. Wczorajsze poranne dzienniki zapowiedziały przybycie do Paryża byłego ministra spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych Colby'ego, mającego jakoby bronić wobec konferencyi ambasadorów interesów separatystycznych Małopolski Wschodniej.

Niemcy skłonne do rokowań

Co ofiarują Niemcy?

Londyn. (AW) W związku z pogłoskami, które się w berlińskich kołach dyplomatycznych rozeszły, o nieoficyalnym kroku rządu niemieckiego dla zbadania możliwości rokowań, dowiaduje się berliński korespondent „Daily Ekspress" następujących szczegółów. Jak informują z dobrego źródła wydelegował kanclerz Cuno pewną osobistość, która udała się w tej sprawie do Szwajcaryi wiozące ze sobą konkretny projekt. Po dokładnem zbadaniu i rozpatrzeniu ze strony finansowej, zostanie przesłana lecz już oficyalnie wspomniana propozycya na ręce Poincarego. Jak słychać gotowe są Niemcy zapłacić ogółem 8 i pół miliardów funtów szterlingów, z czego połowa przypadłaby Francyi. W zamian za to żądają Niemcy obustronnej gwarancyi francusko-niemieckiej, we formie paktu o nieagresywności oraz opuszczenia Zagłębia Ruhr. Prócz tego musiałaby Francya zapewnić Niemcy o pokojowem stanowisku Polski w stosunku do państwa niemieckiego.

Stanowisko Niemiec wobec uchwał brukselskich.

Berlin. (AW) Jak donoszą z kół stojących blisko niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych, minister Rosenberg zamierza jeszcze w tym tygodniu a najpóźniej z początkiem przyszłego wygłosić mowę, w której sprecyzuje niemieckie stanowisko wobec postanowień konferencyi brukselskiej. Wspomniane „la zapewniają, że stopniowe opuszczanie Zagłębia w miarę wypełniania zobowiązań niemieckich, jest nie do przyjęcia dla Niemiec, co też nie omieszka minister podkreślić w swojej mowie. Jak długo Francya i Belgia nie uznają, że obsadzenie Zagłębia Ruhr wpływa w dużym stopniu niekorzystnie na zdolność płatniczą Niemiec, tak długo nie przystąpią Niemcy do rokowań, które będą miały na celu doprowadzenie do porozumienia.

Rokowania jeszcze przed świętami

Wiedeń. PAT. Neues Wiener Tagblatt donosi z Paryża: New Jork Herald donosi: Pewna poważna osobistość pozostająca w stosunkach z komisyą reparacyjną (pismo daje do poznania, że w osobistością tą jest amerykański obserwator w komisyi reparacyjnej Boyden) oświadczyła wobec, że rokowania między Francyą a Niemcami rozpoczną się jeszcze przed świętami Wielkiej Nocy. Niemcy starają się wybadać, czy mogą liczyć na poparcie Holandyi albo też państw małej ententy. Sekretarz Stanu Hughes po ogłoszeniu uchwał konferencyi brukselskiej zapytał oficyalne koła paryskie, czy Francya byłaby skłonna przyjąć nowe propozycye niemieckie. Otrzymał on odpowiedź, że droga ku temu stoi otworem pod warunkiem, że wniosek odnośny nie wyjdzie ze strony trzeciej. Koła oficyalne w Paryżu otrzymały wiadomość o tem, że pośrednictwo strony trzeciej względnie odwołanie się za pośrednictwem strony trzeciej do Ligi Narodów jest niemożliwe. Niemcy miały wysłać swych przedstawicieli do Szwajcaryi i do Czechosłowacyi, aby pozyskać wybitnych mężów stanu, specyalnie Benesza do użycia wpływu na Francyę, aby ta zgodziła się na rozpoczęcie rokowań. Niemcy miały przytem wyrazić życzenie, aby międzynarodowa powaga Niemiec nie ucierpiała z powodu tego rodzaju akcyi.

Znaczenie uchwał brukselskich.

Berlin. (AW.) Według doniesień dzienników berlińskich przedstawiciel paryskiej Information miał wywiad z osobistością, która uczestniczyła w konferencyi brukselskiej. Według tego wywiadu, Francya i Belgia mają postępować w przyszłości w ten sposób w jaki postępowali Niemcy w roku 1871 t. zn. ewakuować okupowane terytorya w miarę spłacania i wypełniania przez Niemcy zobowiązań. Podjęcie rokowań na razie niema być przewidywane, a jest prawdopodobne że na ich podjęcie należy czekać jeszcze kilka miesięcy.

Zwycięstwo Polski na terenie międzynarodowym.

Kraków, 16 marca.

(is) Brzmienie uchwały Rady ambasadorów, które podajemy powyżej, pozwala wlać treść w wczorajszą ogólną wiadomość, o szczęśliwem załatwieniu sprawy granic wschodnich Rzeczypospolitej i pozwala osądzić rozmiary zwycięstwa Polski na terenie międzynarodowym. Jest ono zupełne.

W myśl art. III. traktatu ryskiego z 18-go marca 1921 Rosya i Ukraina (dziś Rosya) zrzekły się wszelkich praw i pretensyi do ziem położonych na zachód od granicy oznaczonej w art. II. traktatu ryskiego. Art. II. tego traktatu wytyczył, później z drobnemi zmianami, ustalone granice od rzeki Dźwiny, tj. od granicy Rosyi z Łotwą aż do ujścia rzeki Zbrucza do Dniestru. W stosunku zatem do Rosyi sprawa została jasno i wyraźnie uregulowaną.

Inaczej sprawa ta przedstawiała się na terenie międzynarodowym. Art. 87. traktatu wersalskiego wyraźnie zastrzegł głównym mocarstwom sprzymierzonym i stowarzyszonym późniejsze oznaczenie granic Polski w traktacie wersalskim nie oznaczonych a zatem granic wschodnich. Odnośnie do wschodniej Małopolski, a nawet — formalistycznie biorąc — odnośnie do całej Małopolski sprawa była o tyle bardziej niejasną, ile że cesyonaryuszem praw Austryi do tej części Polski była formalnie nie Polska, lecz państwa sprzymierzone. Pomiędzy stanem faktycznym, który równał się zupełnej suwerenności Polski w tej dzielnicy, a stanem formalnie prawnym istniała tedy luka przykra i drażliwa. Podkreślił ją dobitnie premier w ostatniem swem przemówieniu sejmowem.

Polska niejednokrotnie podejmowała dyplomatyczne próby załatwienia tej sprawy, a taktyka w tej sprawie, polegająca na spokoju i cierpliwości, okazała się słuszną. Instynkt polityczny, który w tym wypadku mówił, że czas pracuje za Polskę i że nie trzeba pójść przebojem, był trafny. Raz tylko minister Skirmunt zagalopował się zbytnio, podnosząc sprawę tę w Genui, w chwili i formie nie nazbyt szczęśliwej, ale ostatecznie skutki jego kroku nie sięgnęły poza teren wewnętrzny Polski.

Obecnie premier Sikorski i min. Skrzyński uchwycili moment psychologiczny, korzystając zręcznie z konstelacyi politycznej, jaka się w tej chwili wytworzyła na tle aktualnych problemów polityki europejskiej. Wśród tej konstelacyi bowiem Polsce przypaść musiała rola pierwszorzędna z racyi egzaminu politycznego, jaki na terenie międzynarodowym zdała w ostatnich 4½ latach i z racyi jej siły politycznej w najszerszem tego słowa znaczeniu. To też państwa zachodnie dziś rozumnie podporządkowały w całości czy w części swe kupiecko-przemysłowe horyzonty i interesy, (nafta, sól, korzystne traktaty handlowe etc.) w tem, zachowaniem się Polski ugruntowanem zaufaniu, że to, co będą mogły uzyskać, uzyskają najbezpieczniej i najpewniej od silnej, na terenie międzynarodowym skonsolidowanej Polski. Sentyment bowiem w polityce, zwłaszcza międzynarodowej, stoi zawsze pod kreską, zamykającą pozycye rachunku, a nie nad nią, jako pozycya samoistna.

Korzyści zwycięstwa polskiego są dla Polski bardzo wielkie. Po pierwsze: definitywne ustalenie granic z Litwą i Rosyą, i formalne desinteressement państw zachodnich dla kwestyi, drobnej zresztą regulacyi granic z Rumunią i Łotwą, tak, że odtąd te dwie ostatnie sprawy stają się sporem granicznym, poddanym pod rozstrzygnięcie własne obu stron. Fakt, że rządowi naszemu nie udało się uzyskać wspomnianej przez prem. Sikorskiego korektury granic w stosunku do Litwy jest drobnostką, która w tej chwili nie winna uszczuplać wielkości zwycięstwa.

Po drugie: Polska zyskuje drogę wzmocnioną do pożyczki zagranicznej i nie ulega najmniejszej kwestyi, że obecność polskiej misyi ekonomicznej w Paryżu w łączności z pobytem min. Skrzyńskiego będą lub już są w tym celu wykorzystane. Jak wielkie zaś znaczenie pożyczka taka, byleby nie skompenzowana z miejsca upłatą dawnych długów, ale rzeczywiście i efektywnie udzielona, mieć będzie dla gospodarczego dźwignięcia się Polski, to jest jasne.

Po trzecie: moralne prestige Polski wzrośnie niepomiernie, co prócz towarzyskiego znaczenia w rodzinie państw, niejednokrotnie ułatwi Polsce drogę do zwalczenia lub złagodzenia trudności, w jakie przecież na terenie międzynarodowym obfitują dzieje każdego państwa, zwłaszcza zaś dziś, gdy atmosfera nie zupełnie jest czystą. Z pewnością i uznanie praw Polski do tranzytu w Kłajpedzie jest już wynikiem zakulisowej informacyi, jaką Litwa o stanie sprawy polskich granic wschodnich otrzymała tuż przed ich zatwierdzeniem.

Fakt, że rezolucya 3) Rady ambasadorów nie wspomina o traktacie ryskim jest dla Polski obojętny. Jest on wywołany wyłącznie stosunkiem państw zachodnich do Rosyi sowieckiej.

Tak tedy ostatnie zwycięstwo Polski zamyka wielki i epokowy okres konsolidacyi Rzeczypospolitej jako mocarstwa. Ustalone granice — są symbolem tej konsolidacyi.

Na terenie sejmowym nie znajdzie się ani jedno stronnictwo, bez względu na to, czy rząd obecny popiera, czy też znajduje się don w opozycyi, któreby nie łączyło się z rządem radośnie w jego zwycięstwie państwowem. I „Koło żydowskie", a wraz z niem naród żydowski, choć chwilowo pozostaje w opozycyi do rządu stłumi w momencie ogólnej, uzasadnionej radości skargi swe skądinąd płynące i podporządkuje je wielkości sprawy i własnym uczuciom radosnym.

Z tej samej też przyczyny i my nie będziemy dziś omawiać sprawy resonansu, jaki wielkie zwycięstwo Polski na terenie międzynarodowym winno wywołać w polityce wewnętrznej obecnego rządu.

—oo—

Sprawa pokoju z Turcyą.

Paryż. (Tel. wł. K.) Petit Parisienne donosi, że najbliższa konferencya poświęcona sprawom bliskiego wschodu odbędzie się w Paryżu pod przewodnictwem Poincarego.

Narady aliantów.

Wiedeń. PAT. Neue Freie Presse donosi z Paryża pod datą 14 bm: Kontrpropozycye zgromadzenia narodowego w Angorze nadeszły już do Paryża. W przeciwieństwie do dotychczasowego optymizmu stwierdza Journal des Debats, iż definitywne zawarcie pokoju napotka na znaczne trudności. Bompart uda się tymi dniami do Londynu, aby naradzić się z Anglią nad odpowiedzią aliantów.

O zasiłki dla rezerwistow.

Warszawa. (Tel. wł. M.) Na dzisieszem posiedzeniu Semu wniósł poseł Prylucki interpelacyę w sprawie nieprzymowania przez główny urząd tel. w Warszawie depesz w języku żydowskim.

Następnie uchwalono w drugiem czytaniu ustawę o zasiłkach dla rodzin rezerwistów. Obowiązek ten ciąży w zasadzie na pracodawcach, a w razie niezamożności pracodawcy na Skarbie Państwa.

Sprawa zajść ulicznych z dnia 11. grudnia.

Warszawa. PAT. Na posiedzeniu komisyi administracyjnej pod przewodnictwem posła Thugutta toczyła się w dalszym ciągu dyskusya w sprawie wniosku dotyczącego zajść ulicznych w dniu 11 grudnia zeszłego roku.

Poseł Szyper (Koło Żyd.) wywodził, że zajścia z dnia 11 grudnia miały charakter wystąpień antyżydowskich. Mowca żąda, aby śledztwo w sprawie tych zajść rozszerzyć specyalnie w celu zbadania działalności towarzystwa Rozwój.

Z komisyi sejmowych i senackich.

Warszawa. PAT. Na posiedzeniu senackiej Komisyi regulaminowej pod przewodnictwem senatora Łubieńskiego poruszano sposób rozpatrywania petycyi. Wybrano podkomisyę, złożoną z trzech osób, która ma przygotować odpowiedź na list pana prezesa ministrów w sprawie współpracy z senatem. W skład komisyi weszli senatorowie Woźnicki (Wyzwolenie), Bartozewicz (Zw. L. Nar.) i Wurzel (Koło żydowskie).

O wypłatę pensyi 24 b. m.

Warszawa. PAT. Ekspress donosi: Ministerstwo skarbu rozesłało do wszystkich ministerstw okólnik, że ze względu na przypadające w dniu 1 kwietnia święto Wielkiejnocy należy pracownikom państwowym wypłacić uposażenie za kwiecień w dniu 30 marca. Ponieważ dzień ten przypada na wielki piątek organizacye kolejowe wyjednały pozwolenie, aby pensya została wypłacona kolejarzom już w dniu 24-go marca. Wzorem kolejrzy organizcaye urzędnicze wysłały onegdaj delegacye do ministertwa skarbu z prośbą o wypłacenie pensyi również w dniu 24 bm.

Audyencya Sokołowa u premiera.

Warszawa. (Tel. wł. M.) P. Nahum Sokolow przyjęty został dziś przez prezydenta gabinetu p. Sikorskiego. Audyencya trwała przeszło godzinę, poruszano na niej sprawy aktualne.

Obrady polsko-litewskie w Paryżu

Warszawa. (AW) W przyszłym tygodniu rozpoczną się w Paryżu obrady polsko-litewskie w sprawie statutu organicznego dla Kłajpedy, gdyż jak wiadomo rząd kowieński przyjął decyzyę rady ambasadorów przyznającej Kłajpedę Litwie z zastrzeżeniem zawarcia układu z Polską, w którym mają być zagwarantowane ułatwienia tranzytowe.

Oferta niemiecka dla Francyi.

Berlin. (AW) Niemieckie ministerstwo spraw zagr. i ministerstwo skarbu opracowują obecnie projekty mające na celu uregulowanie kwestyi reparacyjnej. Praca ta nie ma charakteru jednak przygotowania przez Niemcy konkretnych propozycyi do Aliantów, lecz tą drogą chce rząd niemiecki być przygotowany na ewentualną interwencyę lub nawet na nagłe rokowania reparacyjne. Obecnie omawiane plany niemieckie w sprawie reparacyjnej, oparte są na tej samej podstawie na jakiej wypracowane propozycye wręczone przez sekretarza stanu Bergmana w Paryżu. Równocześnie omawianą jest w kołach rządowych możliwość poczynienia większych ustępstw wobec Francyi, w świadczeniach rzeczowych. Przy tem zwrócono bliższą uwagę na projekt jednego z wybitniejszych przemysłowców Rechberga, który wysuwa możliwość oddania Francyi około 30 procent akcyi niemieckich przedsiębiorstw przemysłowych, które zostaną następnie sprzedane przez rząd francuski niemieckim przemysłowcom. Tym sposobem uzyskałby rząd francuski nietylko odpowiedni udział w przemyśle niemieckim, ale i natychmiast gotówkę. W każdym razie podkreślają koła rządowe niemieckie, że bez ułatwień i ustępstw ze strony Francuzów w Zagłębiu Ruhr, nie mogą Niemcy zgodzić się na ponowne uregulowanie problemu reparacyjnego.

Miesiąc palestyński.

Kraków, 16 marca.

Dnia 3 kwietnia, w wolne święta Paschy rozpocznie się miesiąc palestyński w zach. Małopolsce i na Śląsku, urządzony staraniem Komitetu Centralnego Organizacyi syon. w Krakowie.

Miesiąc ten ma być poświęcony pracy dla Palestyny i jej odbudowy.

Społeczeństwo żydowskie jest dzisiaj dostatecznie uświadomione i wie bardzo dobrze, jak bardzo pomoc nasza jest potrzebną Palestynie.

Miejscowości, które dotąd zaniedbały akcyę na „Keren Hajessod" naprawią teraz błąd popełniony.

Do pracy staną kobiety, mężczyźni i młodzież obojga płci.

Zgromadzenia publiczne, których celem jest uświadomienie ludu żydowskiego o potrzebach Palestyny, spełnią swój obowiązek.

Teraz czas na mrówczą pracę od domu do domu.

Dziesiątki hektarów ziemi odłogiem leżącej czeka uprawy i rąk roboczych, czekają chalucim i imigranci.

Rąk roboczych nie brak, brak tylko pieniędzy.

Prace przygotowawcze i organizacyjne należy przedsięwziąć już teraz, tak, aby zbiórki mogły w pełnym tempie rozpocząć się 3-go kwietnia.

Komitety obywatelskie, Komitety kobiet i młodzieży wszystkich stanów i kierunków politycznych powinny pracę celowo podzielić między siebie.

Ruch wyzwoleńczy wszystkich narodów powinien dla nas być wskazówką.

Święto Paschy, jako to święto, które najbardziej związane jest z pamięcią zdobycia Erec Izrael przeid tyloma tysiącami lat, powinno nas napełnić szczególnym entuzyazmem do pracy tej.

Dwa razy daje, kto szybko daje! — oto dewiza miesiąca palestyńskiego.

Do pracy zatem!

Przyczyny drożyzny w świetle badań komisyi sejmowej.

Główną przyczyną drożyzny — zła waluta. — Dalszą niedostateczna produkcya. — Zezwolenia wywozowe i wadliwa kontrola granic ułatwiają masowy wywóz nielegalny. — Ile mamy zboża i cukru w kraju. — Płace zarobkowe pozostają daleko w tyle za wzrostem drożyzny. — Rezolucye komisyi. —

Komisya walki z drożyzną w sprawozdaniu swem w związku z szeregiem wniosków nagłych na temat zwalczania drożyzny powiada:

Stale w znacznym stopniu wzrastająca drożyzna wogóle, a w szczególności artykułów pierwszej potrzeby, ma uzasadnienie swoje w dużej mierze

w spadku naszej waluty.

Lecz na gwałtowny wzrost cen żywności, obserwowany u nas, wywiera wpływ, w pierwszym rzędzie,

niedostateczna ilość żywności

w stosunku do spożycia. Stąd pochodzi zbrodnicze magazynowanie i przetrzymywanie środków żywności w celach większego zysku, niezdrowe pośrednictwo, obliczone na duże prowizye przy kupnie — sprzedaży, wreszcie gromadzenie żywności przez ludność zamożniejszą w obawie drożyzny przy późniejszem nabywaniu i t. d.

Zezwolenia, wydawane na wywóz zagranicę, choćby w niewielkich ilościach, przy niedostatecznej kontroli wywozu i złem strzeżeniu granic, przyczynia się do masowego wywozu drogami legalnemi i nielegalnemi, co potęguje w niesłychany sposób drożyznę, zyski zaś czerpią z tego tylko handlarze i pośrednicy.

Zbiory pszenicy i żyta w roku 1922 wynoszą:

Żyta	5,013,534
Pszenicy	1,153,342
Razem	6,166,876

tonn; po odliczeniu na zasiew 1,026,576 tonn, pozostaje 5,140,300 tonn, co wynosi na rok

na głowę ludności 181.1 kg.

na 28,067,000 ludności Państwa.

Przed wojną spożycie wynosiło w Małopolsce 187 klg. w Kongresówce 230 klg., w Poznańskiem 302 kg.

Produkcya jęczmienia w r. 1922 wynosi na głowę i rok w Państwie 38,1 kg.

Spożywano przed wojną w Kongresówce 38,5 kg., w Małopolsce 49,4 kg. w Poznanskiem 82 kg.

Produkcya cukru według obliczenia producentów miała wynosić w 1922 r. 36,000 40,000 wagonów, obecnie stwierdzono, że

wynosić będzie 26,000—27,000;

po zezwoleniu na wywóz 12,000 wagonów pozostanie 14,000, co wynosi

na rok i na głowę 4,92 kg,

przed wojną wynosiło spożycie cukru w Kongresówce 11,1 kg, w Austryi 16,5 kg, w Niemczech 19 klg.

Jak widzimy zdanych Głównego Urzędu Statystycznego, nie posiadamy w dostatecznej ilości zboża, które jest najważniejszym artykułem żywnościowym, cukru, którego może się okazać w każdej chwili brak; wreszcie istnieją szalone apetyty na wywóz zagranicę trzody chlewnej i bydła oraz trudny do ujęcia wywóz nielegalny.

Dla porównania wzrostu drożyzny na artykuły z wzrostem płac robotniczych przytaczamy kilka cyfr, z wskaźnika w tys., opracowanego przez Główny Urząd Statystyczny na żądanie Komisyi Walki z drożyzną.

Styczeń 1914 rok — grudzień 1922 r. Styczeń 1914 r. = 1.

Grudzień 1922 r.:

kurs dolara	4300 razy
kurs złota	3900 razy
żelazo	5400 razy
bielizna	5300 razy
słonina	5300 razy
pszenica	5000 razy
chleb pytlowy	4300 razy
żyto	4200 razy
garnitur	4200 razy
surówka	4200 razy
obuwie	4200 razy
płace robotnicze wzrosły	1900—2300 razy

Stan ten

obecnie jest znacznie gorszy

dla ludzi utrzymujących się z pracy zarobkowej.

Komisya rozważała wyżej wymienione wnioski na 16 posiedzeniach i w większości swej postanowiła zmienić art. 7 ustawy z dnia 5 sierpnia o zwalczaniu lichwy wojennej tak, aby nie wzbudzać wątpliwości, że oszczędzając i zwalniając rolników od szykan przy pozbywaniu artykułów i handlowania artykułami własnego gospodarstwa może jednocześnie zwolnić od odpowiedzialności tych, którzy gromadzą i magazynują środki żywności w celu podniesienia cen lub ograniczenia handlu temi produktami.

Dział I. rezolucyi przyjęty przez komisyę zmierza w myśl wnioskodawców

do wstrzymania wywozu tych artykułów, których odczuwa się brak;

wprowadzenie reglamentacyi przez Sejm nie znalazło uzasadnienia w komisyi. Inne rezolucye działu I. zmierzają do ułatwienia miastom, spółdzielniom i kółkom rolniczym nabywanie artykułów spożywczych i pierwszej potrzeby z pierwszego źródła i korzystanie z kredytów rządowych.— Komisya, uznając trudne położenie wyżej wymienionych instytucyi, których przyszłość może mieć duże znaczenie dla uzdrowienia handlu, przyjęła jednomyślnie te rezolucye.

Rezolucye dział II wzywają Rząd do przedłożenia

noweli do istniejących ustaw ustanawiającej surowe karalności

za tego rodzaju przestępstwa, które dotychczas podlegały stosunkowo niskim karom.

Rezolucye dział III.: Komisya wnosi, aby Wysoki Sejm wybrał specyalną komisyę dla zbadania

stanu zabezpieczenia granicy

w Polsce przed nielegalnym wywozem. Sprawa ta traktowana była niejednokrotnie w Sejmie Ustawodawczym, lecz stan dawny zmienił się w małym stopniu i wymaga należytego oświetlenia. Wreszcie rezolucya ostatnia, w sprawie zbadania stanu węglowego, wnosi wybranie specyalnej komisyi. Choć węgla posiadamy w Państwie w dostatecznych ilościach, jednak nabywanie go jest tak utrudnione, że większość miast oraz różne instytucye zmuszone są uciekać się do pośrednictwa różnych handlarzy,

co podraża ten produkt do 100 prc. cen kopalnianych,

Przegląd prasy polskiej.

(s) Potęgę ciemnoty ilustruje znakomicie wczorajszy „Czas" w artykule „Z chłopskich nastrojów". Endecya nie przebiera w środkach, by lud podburzyć przeciw Żydom Kult Niewiadomskiego jest jednym z tych środków. Pisze tedy „Czas":

„W powodzi legend o świętym Eligiuszu, którego imieniem obdarza się już czasem męskich noworodków, utrwaliło się między babami niezwalczone przekonanie, że zamordowany prezydent był Żydem. Chodzą też po wsiach i inne pogłoski — jeszcze fantastyczniejsze dotyczące obecnego papieża".

Ten fanatyzm chłopski, podtrzymywany oszukańczemi bredniami jest naturalnie znakomitem podłożem dla antysemityzmu. Bogate dziś chłopstwo uczy się w szkole endeckiej nienawidzieć Żyda, ale uczy się i od Żyda skwapliwie handlu. Giełdy chłopskie po wsiach i małych miasteczkach nie są dzisiaj rzadkością:

„Ten sam chłop, — pisze „Czas" — który w pierwszych latach wojny światowej przechowywał z zamiłowaniem czasem i całe skrzynki banknotów w ostatnich trzech latach oduczył się zupełnie tego rodzaju oszczędności. Dziś, co mu skąd marek przypłynie, wyda zaraz kupując co się trafi. W spadku siły kupna marki oryentuje się błyskawicznie, Wie co dzień ile w miasteczku płacą za dolara. To też większych zapasów gotówki w markach nie miewa teraz nigdy. Ma natomiast większe niż może wyżywić ilości bydła, koni, świń i drobiu. Ma towary, jak drzewo, żelazo, skórę, płótno i materyały odzieżowe i to w ilościach przewyższających znacznie własne zapotrzebowanie. Do sprzedaży nadmiaru inwentarza żywego zmusza go obecnie brak niemożliwej do kupienia paszy.

Za pieniądze stąd uzyskane kupuje znów towary i stąd staje się coraz więcej kupcem, spekulującym jak towar przetrzymany najkorzystniej odsprzedać i znów inny kupić. W tym zawodzie przygodnego kupca napotyka coraz częściej na niemiłą mu i nielojalną konkurencyę żydowską i staje się coraz więcej antysemitą, co nie przeszkadza mu jednak korzystać z informacyi żydowskich, których skwapliwie zasięga i najwięcej im wierzy".

Uczy się zatem chłop wszystkich nowoczesnych arkanów handlu, a równocześnie pod wpływem endecyi występuje groźnie przeciw temu samemu Żydowi, od którego się uczy — sprytu i przemyślności. Tak uczy nowoczesna etyka.

Ażeby nienawiść rosła, wmawia się w chłopów, że

„nie tylko ogromne zarobki z handlu, ale też i lwia część podwyższanych wciąż podatków pośrednich idzie nie dla skarbu, lecz do kieszeni Żydów".

To też nic dziwnego, że

„chłopi zwracają się natarczywie do starostw z żądaniem natychmiastowej rewizyi w sklepach i składach żydowskich za ukrytymi towarami monopolowymi — i że przy tych rewizyach tłumnie asystują — stają się coraz częstsze!"

Wobec takiego systemu politycznego i etycznego, zrozumiałem jest, że „chłop, który ma większe niż może wyżywić ilości bydła koni, świń i drobiu", nie płaci podatków. Winien bowiem wszystkiemu „Żyd i system republikański".

Natomiast „Piast" (Nr. 11) w artykule „Nędza na wsi" tak ilustruje stan chłopstwa, tego samego chłopstwa, które wedle „Czasu" „ma towary, jak drzewo, żelazo, skórę, płótno, materyały odzieżowe i to w ilościach przewyższających znacznie własne zapotrzebowanie" Posłuchajmy:

„Począwszy od najbiedniejszego mieszkańca miasta i robotnika, a skończywszy nawet na wysokich urzędnikach, wszyscy obecnie — huzia na chłopów! Gdyby jednak ci wszyscy, którzy winę drożyzny przypisują chłopom, zechcieli bodaj przez parę dni zamieszkać na wsi i przyjrzeć się doli ludu wiejskiego, to napewno nabraliby innego przekonania i zamiast krzyczeć, że należy karać rolników, powiedzieliby sobie, że ludności wiejskiej trzeba przyjść z pomocą".

Może i u nas otworzą się oczy panom w [illegible]

dzie, takiej nędzy bowiem, jaka jest teraz na wsi, lud długo nie ścierpi, i albo musi zginąć, albo się domagać tego, co się mu słusznie należy. Czy gospodarz, choćby kilkumorgowy, mający do wyżywienia 10 osób, choćby sprzedał do roku jedną świnię, jedną krowę, i 10 metrów zboża, czy jest w stanie okryć tę rodzinę, kupić opał światło i sprzęty gospodarcze, które się przecież zużywają? Przecież na wsi zarabia się raz do roku i z tego trzeba się utrzymać. To też dzisiaj wiele ludzi na wsi je całemi tygodniami bez soli. Nafty u mniejszych gospodarzy się nie używa. Wielu rolników, nawet 10-morgowych wyjeżdża do Francyi na robotę, bo nie jest w stanie wyżywić rodziny".

Kto ma słuszność informator „Czasu", czy „Piast"? Zgadzają się snać obydwaj tylko w jednem, w stwierdzeniach o stosunku do Żydów. Tu zawsze zgoda. Drzeć skórę z siebie wzajemnie, ale jak na Żyda — to kochajmy się! Bo oto wola Piast Nr. 9, zupełnie z endecka:

Wiedźcież, Bracia chłopi, wy, którzyście głosowali na „Wyzwolenie", w jaki sposób postępują w Sejmie wybrani przez was posłowie. Wyście ich posłali do Sejmu, aby budowali państwo polskie, aby bronili waszych interesów, a oni budują państwo żydowsko-polskie a bronią interesów Żydów, Ukraińców i Białorusinów.

Kochajmy się! Podatków — nie płaćmy! Bo — jak relacyonuje „Czas" — chłop tak myśli i mówi: „My chłopi powinniśmy w każdej gminie płacić tyle, byśmy i gminę i drogi w gminie i księdza i nauczycieli ze szkołami i policyą państwową w gminie mogli w zupełności opłacić. Na inne zaś dalsze rzeczy, na starostów, sędziów i innych urzędników po miastach, na wojsko, wreszcie niech ta płacą miasta, panowie i Żydy. A zwłaszcza Żydy niech płacą, bo ich na to stać najwięcej".

A zwłaszcza — Żydy! Ale za to — huzia na Żyda!

Macki ducha endeckiego sięgają naturalnie nie tylko na wieś. Bo z tej samej zakłamanej duszy spłynął taki hymn na łamy „Gazety Warszawskiej". Numerus clausus — to dewiza „świątyni polskiej nauki" — wedle p. Dra Kirkora:

„Zrozumiano, że nie wystarczy tu polepszenie warunków bytu polskiego akademika, jak to wmówić chcą ci, którym zależy na zaciemnieniu obrazu, nie wystarczy, albowiem nie powiększenie liczby studentów-Polaków, lecz zmniejszenie liczby studentów-Żydów może jedynie problem rozwiązać. Z tego trzeba sobie zdać jasno sprawę. Trzeba, aby te masy żydowskie, które zalały polskie wyższe uczelnie, wróciły tam, skąd przyszły: ci z zagranicy, zagranicę — ci z Nalewek, na Nalewki. By nie wnosili ze swoich kramów fałszu i talmudu do świątyń polskiej nauki, by nie paczyli myśli polskiej i polskiego uczucia semicką asymilacyą, by nie kazili ducha polskiej młodzieży".

O polska młodzieży!

Wychrzta i żydożerca z Galicyi — rabinem w Ameryce.

Nowy Jork. Niebywałą senzacyę wywołał tutaj fakt, którego opisem zajmuje się od szeregu dni cała amerykańska prasa żydowska.

Oto wykryto pewnego dnia, że rabin gminy żydowskiej obok Nowego Jorku, nazwiskiem Elfenbein, który godność tę piastował już w szeregu miast amerykańskich, jest identycznym z osławionym w swoim czasie w Galicyi wychrztą i żydożercą, Stanisławem Tillingerem. Tillinger ogłosił około roku 1900 szereg artykułów w jezuickim dzienniku „Przedświt" we Lwowie, w których starał się uzasadnić bajkę o mordzie rytualnym. Później zeznawał w tym duchu jako świadek na słynnej rozprawie przeciwko Hilsnerowi, oskarżonemu o zamordowanie dziecka chrześcijańskiego dla celów rytualnych.

Potem zaginął po nim wszelki ślad. Aż tu niedawno grono osób, pochodzących z Galicyi wśród nich znany dziennikarz G. Bader, a przebywających obecnie w Ameryce, którym znana była działalność Tillingera w dawnej Austryi, wykryto na podstawie pewnych poszlak, że „rabin" Elfenbein to właśnie ów meches—Tillinger. Sprawa oparła się o sąd rabinów, który zawezwał Elfenbeina, celem udzielenia odpowiedzi na stawiany mu zarzut. Zrazu pozwany się nie zjawił, wymawiając się chorobą.

Wśród jednak posiedzenia rabinów, przybył na salę obrad i wreszcie przyznał się, że istotnie jest owym Tillingerem...

Nie trudno domyśleć się, jakie wrażenie wywarło wyznanie to na kolegium rabinów, w którego gronie niedawno jeszcze zasiadał „rabin" Elfenbein-Tillinger. Oczywiście natychmiast wydano ogłoszenie, zawiadamiające o powyższym smutnym fakcie a zarazem przestrzegające ogół żydowski przed zwyrodniałym osobnikiem.

Ot, co potrafi meches...

—o-o—

Wielka kradzież w lokalu biura syońskiego w Warszawie.

Nasz korespondent warszawski (M) telefonuje nam że ubiegłej nocy dokonano śmiałej kradzieży w centralnem biurze syońskiem w Warszawie (Graniczna 9). Złodzieje rozbili kasę ogniotrwałą, z której zabrali depozyta chaluców, wyjeżdżających do Palestyny oraz znaczną gotówkę, pochodzącą ze zbiórek na odbudowę Palestyny.

—oo—

D. FRISZMAN.

Przeciwnik Kopernika.

Bohaterem niniejszego opowiadania będzie tym razem przeciwnik Kopernika i jego systemu. Nie dzieje się to zaś za czasów Ptolemeuszów, ani też żadnym z uczniów szkoły ptolemejskiej zajmować się nie będę, ale jednym z mych współczesnych, a jest nim pewien młodzieniec „maskil", co przez wszystkie dni żywota swego tylko rozmyślał i zatapiał się w badaniach przenajrozmaitszych, aż pewnego pięknego poranku stał się przeciwnikiem samego Kopernika i jego systemu; na imię mu zaś było „Lajbuś uczony". Oto mój bohater, którego czyny bohaterskie opiewać będę, a który, jak przystoi na prawdziwego uczonego, tak oto wyglądał: Włosy jego nigdy nie mogły się zgodzić na władztwo grzebienia nad sobą, żadne zaś zwierciadło nie doczekało się tej chwili, w którejby mogło odbić jego czcigodny konterfekt. Quasi—kapelusik z zasady zasunięty aż za potylicę odginał mu z lewego boku ucho, a usta wciąż otwarte stanowiły wygodny, nieopłacany pasaż dla rozmaitego rodzaju much i komarów. Zaś co do nosa stale wilgotnego, to mogę zauważyć, że jak Dyogenesowi, nieprzymierzając, dłoń zastępowała kubek, tak i naszemu bohaterowi służyła za chusteczkę do nosa. Cóż dopiero, gdy wam powiem, że człowiek, którego zewnętrzny wygląd tak się przedstawiał, przebywał wciąż nie dla parady z „Poradnikiem dla błądzących" Majmonidesa, bratał się z „Dogmatami", „Obowiązkami serca" czyteż „Etyką" Arystotelesa, sam potrafił się znaleźć wśród pikantnych objaśnień Ibn-Ezry i pilnie czytywał przeglądy w czasopiśmie „Hamagid"; a w dodatku znał teoryę ułamków, pięć najważniejszych gwiazdozbiorów i podstawy geometryi, to przyznacie mi bezsprzecznie, że nie z byle jakich ludzi wybrałem swego bohatera i że więcej predystynacyi na przeciwnika Kopernika nie trzeba.

Takiego oto pokroju człowiekiem był nasz szanowny Lajbuś, uczeń Beth-Hamidraszu za dni świtania jutrzni „Hąskali" w Polsce; pochodził zaś z wolnego—królewskiego m. Płońska. Już w pierwszych dniach przepowiadano mu, że stanie się przynajmniej sławnym astrologiem; gdy tylko bowiem poznał różnicę między słońcem a księżycem, począł już rozmyślać na temat tego, co przed stawia większą wartość dla ludzi: słońce czy księżyc i rozumie się przyznał palmę pierwszeństwa księżycowi, jako że ten świeci nam w nocy, wówczas gdy światło jego jest nam tak bardzo potrzebne, podczas gdy słońce tak rozrzutnie i bufonczenie szafuje swem światłem w dzień, kiedy i tak jest jasno i widno w każdym najmniejszym choćby zakątku. Cóż dopiero, gdy podrósł i zaczął uczęszczać na wzór innych naszych milusińskich do „chederu"; wtedy już można było po nim poznać przyszłego geniusza. Bo wyobraźcie sobie, Kochani Czytelnicy, że ktoś Was bije. Jestem pewny, że każdy z Was podczas takiej sromotnej operacyi przedewszystkiem krzyczy i stawia opór. Otóż nie tak postępował nasz przyszły przeciwnik Kopernika. Bo wiedzcież o tem, że gdy go „mełamed" lub „belfer" brał w obroty, wówczas zajmował się liczeniem razów w największem skupieniu i to nie z przyczyn konkretnych, by przewidzieć, kiedy się rzecz przypuszczalnie skończy, ale z czysto abstrakcyjnych pobudek. Wiedząc bowiem, że kańczug „rebego" posiada pięć odnóg, a uderza ruchem jednostajnym sześć razy na minutę, zajmował się bity obliczaniem możliwej ilości uderzeń na godzinę (przyjmował zaś, że rebe uderzać będzie bez przerwy, będąc zasadniczym przeciwnikiem pauz w tego rodzaju operacyach), na tydzień (bez pauz!), a na rok (nieprzestępny, również bez pauz) wypadało z matematyczną ścisłością, licząc że rok posiada okrągło trzysta sześćdziesiąt pięć dni — piętnaście milionów siedmset sześćdziesiąt ośm tysięcy (horribile dictu!) razów.

Tak oto postępował nasz Lajbuś i tak też się zachowywał, nie przestawając ani na chwilę zatapiać się w myślach przenajrozmaitszego rodzaju, by poznać, co jest w granicach, a co poza granicami ludzkiego poznania doczesnego.

Podrastając stawał się jednym z prekurzów „Haskali" w rodzinnem mieście, nauczył się władać doskonale językiem państwowym, w Beth-Hamidraszu jednak dalej pozostał, dzieląc los reszty współkolegów. Natura jednak „uczonego" nie opuściła go oczywiście, ani podczas skwarnych dni lata ani w mrozy zimowe, a ku ogólnemu zgorszeniu współwyznawców zapuszczał się nawet w dysputy bądźto naukowe bądźto religijno-filozoficzne z wychrztą miejskim i z proboszczem z fary; przeplatano zaś te dysputy botaniką, mineralogią, prażywiołem Arystotelesa, pięćdziesiątym trzecim rozdziałem z Jezojasza itp.. Również o Ameryce doszły go wieści i o złocie stamtąd przywożonem. Zaczął więc teraz rozmyślać o tym przez Jehowę błogosławionym kraju dniem i nocą. (W nocy bowiem także odmawiał spoczynku znużonym swym powiekom.) Aliści pewnej nocy zerwał się ze swego kawalerskiego łoża i oto straszna, czaszkę rozsadzająca, myśl zaczęła w nim nurtować, że

Posiedzenie Syońskiej Rady Partyjnej.

Warszawa. (Tel. wł.) Na ostatniem posiedze niu K. C. organ. syonistycznej w Polsce ustalono następujący porządek dzienny najbliższe go posiedzenia Rady Partyjnej, które odbędzie się w najbliższą niedzielę o godzinie 11 przed południem:

1) Referat prezydenta Egzekutywy syońskiej, p. Nahuma Sokołowa;
2) sprawy organizacyi syońskiej w Polsce — dr. Klumel, M. J. Freid;
3) problemy wszechświatowej organizacyi syońskiej dr. Gotlieb;
4) Wszechświatowy Kongres żydowski — dr, Korngrün;
5) polityka krajowa — poseł Grünbaum;
6) Zjazd syonistów polskich — dr. Lifszyc;

—oo—

Wielka bóżnica w Mińsku — klubem robotniczym.

Moskwa. (ŻBK). Z Mińska donoszą: Na zgro madzeniu komunistów żydowskich uchwalono zamienić wielką bożnicę w Mińsku na lokal klubu robotniczego.

Tuteszy „Emes" cynicznie wita (!) ten fakt, jako pierwszy wynik wzmocnionej agitacyi antyreligijnej, podjętej przez robotników żydowskich... —

KRONIKA.

Kraków, 16 marca.

— **Z TOWARZYSTWA BUDOWY TANICH DOMÓW.** Wczoraj wieczorem odbyło się w ma gistracie walne zgromadzenie miejskiego Towarzystwa budowy tanich domów pod przewodnictwem ks. dra Caputy. Po złożeniu przez wiceprezesa zarządu dra Frühlinga sprawozdania z działalności Twa w latach ubiegłych, dokonano wyboru wydziału i Rady nadzorczej Twa w myśl nowej ustawy o spółdzielniach, poczem rozwinęła się dyskusya o zadaniach towarzystwa na najbliższą przyszłość. Towarzystwo, które zawiązało się jeszcze w latach przedwojennych celem rozpoczęcia budowy tanich domów dla ludności najuboższej, najbardziej potrzebującej mieszkań, liczy obecnie 120 członków, prócz gminy m. Krakowa, która ma najwięcej udziałów, bo aż 250. Zarząd towarzystwa ma zastanowić się nad sposobem rychłego zrealizowania celów towarzystwa, na posiedzeniu, które odbędzie się w najbliższych dniach. Pierwsze kroki poczynione będą w kierunku nabycia odpowiedniego kompleksu gruntów. W skład zarządu towarzystwa weszli jako członkowie: inż. Drobniak, dr Frühling, inż. Lenk, dr Reiner, wiceprez. Wielgus i arch. Rzymkowski, jako zastępcy: Dudek, Miklasiński i Oplustil. Na czele Rady nadzorczej stoi prezydent Federowicz, w skład Rady wchodzą: ks. dr Caputa, dr Gross, ks. Kasprzyk, inż May walt, inż. Potuczek, dr Rosenzweig, wiceprez. Sare, inż. Turski, jako zastępcy r. Heget, dyr. Krzyżanowski i r. Romanowski.

— **O LOS KAS OSZCZĘDNOSCI.** Wobec ograniczonego zakresu działania wszystkich Kas oszczędności instytucye te skazane są na zagładę. Ponieważ kasom oszczędności odebrano prawo prowadzenia interesów dewizowych, rachunków bieżących, towarowych itd., przeto jedne poczyniły starania o zmianę w drodze ustawy zakresu działania, inne zaś zamierzają wejść w porozumienie z silnemi instytucyami finansowemi. Podobno na tę drogę weszła już miejska kasa oszczędności w Podgórzu, a niebawem w jej ślady ma wstąpić krakowska kasa oszczędności.

— **O CENNIKI W KAWIARNIACH I RESTAURACYACH.** Od dłuższego już czasu niebywała orgia drożyzny szerzy się bezkarnie zwłaszcza w restauracyach i kawiarniach krakowskich, których właściciele z dnia na dzień podnoszą ceny potraw i napoji, uniemożliwiając wprost ludziom o przeciętnych zarobkach odwiedzanie tych lokali. Odbija się to zwłaszcza na osobach, które nie prowadząc własnego gospodarstwa domowego, skazane są na stołowanie się w restauracyach i na płacenie wprost fantastycznych cen za potrawy. Lichwę pp. kawiarzy i restauratorów, zwłaszcza posiadający t. zw. pierwszorzędnych lokali, z których wielu zostało już kilkakrotnie karanych o podobne nadużycia, ilustruje dosadnie choćby fakt, że za szklankę herbaty z plasterkiem cytryny każą sobie płacić do 950 mkp! Do niedawna jeszcze magistrat krakowski na podstawie przysługującego mu jako władzy przemysłowej prawa normował ceny najniezbędniejszych potraw i napoji i kontrolował przestrzeganie ustanowionych cenników. Obecnie władze z niewiadomych przyczyn zaniechały normowania cen, dając temsamem swe placet na ustawiczne śrubowanie cen w kawiarniach i restauracych. Możeby miejska komisya cennikowa przystąpiła znowu do regulowania cen choćby najniezbędniejszych potraw i napoi, podobnie jak ustala ceny pieczywa i mięsa, by w ten sposób położyć kres wyzyskowi szerokich kół konsumentów, zmuszonych stołować się w restauracyach i kawiarniach.

— **Z KRAKOWSKIEGO DOMU NOCLEGOWEGO.** Onegdaj odbyło się posiedzenie Komitetu Noclegowego, na którem przewodniczący dr. Rafał Landau złożył sprawozdanie z działalności domu w czasie od 1 stycznia do końca lutego br. W czasie tym przenocowało w domu 5431 mężczyzn, 1208 kobiet i 428 dzieci, ogółem 7067 osób, które ponadto wykąpały się i którym wydezynfekowano bieliznę i odzież. Prócz tego wykąpano w zakładzie podczas dnia i zdesynfekowano bieliznę 3551 osób biednych bezpłatnie. Opłata za nocleg wynosi 150 mkp., osoby biedne i dzieci są od opłaty zwolnione. Kąpiel i desynfekcya jest dla wszystkich bezpłatna. Dom przyjmuje na noclegi wszystkich zgłaszających się bez różnicy wyznania.

— **STREJK STRÓŻÓW DOMOWYCH,** który wybuchł w naszem mieście w dniu 7 bm. i objął część dozorców zorganizowanych w związku zawodowym trwa w dalszym ciągu. Magistrat ze względów bezpieczeństwa publicznego, sanitarnego i porządkowych nie mogąc tolerować zaniedbania pełnienia obowiązków przez stróżów odniósł się do władz policyjnych, aby te przez swe organa dopilnowały ścisłego pełnienia obowiązków przez stróżów, jak czyszczenie chodników, utrzymywanie czystości w realnościach, oświetlania schodów, zamykania bram, względnie ich otwierania po godzinie 10-tej wracającym mieszkańcom itd., a o niestosujących się donosiły magistratowi, celem ukarania — dalej, aby wobec zdarzających się w mieście wypadków terroru wobec pracujących stróżów, organa policyjne bacznie czuwały nad ochroną pracujących, w wypadkach takich niosły zagrożonym pomoc, a o dopuszczających się gwału donosiły prokuraturze Państwa. Nadto magistrat zwrócił się do Związku stróżów, aby ten przedstawił swym członkom, że zaniedbanie obowiązków przez stróżów narazi winnych na odpowiedzialność administracyjno-karną i może pociągnąć rozwiązanie stosunku najmu usług między właścicielami, a stróżami, co w konsekwencyi pozbawić może stróża mieszkania.

— **PÓŁ MILIONA MAREK NA TYDZIEŃ AKADEMICKI.** Bank Małopolski w Krakowie złożył na ręce wojewody dra Gałeckiego 500.000 mp. na cele Tygodnia Akademickiego.

— **WYSTAWA WYROBÓW TRYKOTARSKICH** wykonanych na kursie Muzeum przemysłowego otwarta będzie do dnia 18 bm. włącznie, od godz. 10 do 1 i od 5 do 7-mej przy ul. Smoleńsk l. 9.

— **ECHA ZASĄDZENIA DROEHLICHA I TOW.** Jak się dowiadujemy, zasądzony w swoim czasie za puszczanie w obieg fałszywych banknotów czeskich na 6 lat ciężkiego więzienia kandydat adwokacki Dröhlich, został w tych dniach na zarządzenie ministerstwa sprawiedliwości odtransportowany do zakładu karnego w Sandomierzu. Spólnik Dröhlicha Kotarba odsiaduje karę w Mokotowie, zaś Goldfinger w Rawiczu.

— **TRAGICZNY WYPADEK NA DWORCU TOWAROWYM.** Wczoraj w południe na krakowskim dworcu towarowym zdarzył się straszny wypadek. Przechodzący podczas wyładowywania worków zboża z wagonów Leon Wachsmann, pomocnik handlowy, dostał się między bufory dwóch wagonów, szybujących na torze. Nieszczęśliwy doznał zmiażdżenia klatki piersiowej, w stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala chirurgicznego, gdzie wieczorem zakończył życie.

— **Z KRONIKI KRADZIEŻY.** Za kradzież kieszonkową przytrzymany został na gorącym uczynku Ferdynand Donner (lat 21) z Krakowa. — Julii Karaś przy ul. Długiej l. 74 skradziono z przedpokoju torebkę z 3 złotymi pierścionkami i dokumentami. — J. Grünbaumowi zamieszkałemu przy ul. Grodzkiej 69 skradziono z przedpokoju palto wartości 1 miliona mp. — I. Chudzikiewiczowi, zamieszkałemu przy ul. Karmelickiej 45 skradziono z przedpokoju płaszcz męski, boa popielate, rękawiczki, szal i papierośnicę skórkową.

—oo—

— **KRAKOWSKI KOMITET** dla zwalczania favusu otwiera w niedzielę 18 marca br. w budynku izraelickiej Gminy wyznaniowej w Chrzanowie

AMBULATORJUM

dla leczenia biednych chorych na favus (pospolicie nazwany parch) i innych skórnych chorób grzybkowych. Do leczenia zgłosić się mogą chorzy zamieszkali w Chrzanowie, Jaworznie, Trzebini i Szczakowej codziennie z wyjątkiem sobót w godzinach przedpołudniowych celem stwierdzenia choroby. Po przeprowadzeniu leczenia przygotowawczego na miejscu zostaną chorzy wysłani na koszt wspomnianego Komitetu do Zakładu roentgenologicznego w Krakowie, gdzie pozostaną przez 3 dni. Leczenie jest bezpłatne, tożsamo żywienie przez czas pobytu w Zakładzie krakowskim. — Leczy się chorych bez różnicy wyznania.

W Krakowie, dnia 15 marca 1923.
Za Komitet antyfavusowy w Krakowie
256 Dr Rafał Landau.

może cała historya z Ameryką i jej złotem to zwykły humbug, a kraju tego wogóle niema, a nazwa jego to tylko allegorya, jak allegoryą był Hiob, którego w rzeczywistości ziemia na sobie nigdy nię niosła? Lecz zbawcza myśl mu natychmiast zaświtała, że jest to niemożliwem, bo sam przecież czytał w „Hamagidzie" ogłoszenia o żonach marnie opuszczonych przez mężów swych, co do Nowego Świata szczęścia szukać pojechali, a uspokojony tą zbawienną myślą ułożył się napowrót do snu na swem kawalerskim posłaniu.

Tak oto na tle takich idei zbliżał się do celu swego przeznaczenia, bo wśród tych przenajrozmaitszych wieści doszła go też wiadomość o istnieniu systemu Kopernikowskiego. Jak się o tem dowiedział — dzieje milczą, dość, że się dowiedział, a co najważniejsze, był z niewiadomych przyczyn przekonany, że Kopernik zaszczyca jeszcze świat żyjących swoją obecnością. Gdy mu zaś na domiar wpadła do ręki w tym samym czasie książka „O świata budowie" Abrahama syna Chajego z Hiszpanii, książka stara w cielęcą skórę oprawiona, stanęły jego myśli przed przepastną otchłanią.

I od tego dnia począwszy pogrążył się cały w żmudnych rozmyślaniach i całe dni badaniu poświęcał, nie zamieniając z nikim słowa. Z jednej ulicy przechodził automatycznie w drugą, w matkę ziemię zapatrzony, a świat dla niego poza zawiłymi problemami, od których skronie pulsowały, nie istniał. Nagle znikł z widowni i spędził zamknięty w swym małym pokoiku sześć pełniutkich tygodni, stanowiąc nierozwiązalną zagadkę dla czcigodnych mieszkańców czcigodnego miasta Płońska. (Dok. nast.).

Przegląd gospodarczy.

Z obrad Izby handlowej i przemysłowej.

Na wspólnem posiedzeniu Komisyi budżetowej i Komisyi połączonych sekcyj, odbytem dnia 13 bm. pod przewodnictwem prez. Tadeusza Epsteina, uchwalono udzielić następujących subwencyi: na „Tydzień Akademika“ 100.000 marek polskich, na budowę Domu im. ks. Piotra Skargi, dla młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej w Krakowie 200.000 marek polskich, na urządzenie Bursy przy Stowarzyszeniu rękodzielników żydowskich 200.000 marek polskich, na schronisko dla repatryantów 200.000 marek polskich.

Na opróżniony mandat rzeczywistego członka Izby po śp. Inż. Edwardzie Uderskim powołano p. Eliasza Kanarka, przemysłowca w Krakowie, który przy ostatnim wyborze otrzymał w dotyczącej kategoryi najwięcej głosów po pierwotnie wybranych.

Do Kuratoryum Akademii handlowej w Krakowie wydelegowano pp. Zygmunta Bieleńskiego, dyrektora Banku i S. Schechtera, prezesa Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców.

Dłuższą dyskusyę wywołała sprawa projektu ustawy o zasiłkach dla rezerwistów. Szereg mowców sprzeciwił się przerzuceniu całych kosztów utrzymania rodzin rezerwistów w przeciągu 8-tygodniowych ćwiczeń na sfery przemysłowe i kupieckie. Uchwalono zwrócić się do posłów i senatorów z kół gospodarczych z żądaniem zwolnienia handlu i przemysłu, obciążonego już obecnie bardzo wysokiemi świadczeniami na cele ogólne, od wyłącznego obowiązku utrzymywania rodzin rezerwistów.

Izba opracowała opinię w sprawie statutu Zakładu ubezpieczeń od wypadków we Lwowie, domagając się rewizyi systemu opłat, stworzenia Rady przybocznej, do którejby weszli przedstawiciele pracodawców i pracobiorców, dalej decentralizacyi działalności Zakładu, wreszcie redukcyi świadczeń na rzecz Zakładu. W tej sprawie zamierzoną jest dalsza akcya Izby zdążająca do zreformowania całego ustawodawstwa w tej dziedzinie, zwłaszcza że ustawa o ubezpieczeniu od wypadków ma być rozszerzona na całe terytoryum Rzeczypospolitej Polskiej.

Na wezwanie Ministerstwa Spraw Wojskowych wdrożyła Izba akcyę w kierunku zorganizowania rękodzieła swego okręgu, celem podejmowania dostaw wojskowych. Akcya ta rokuje poważne korzyści rękodziełu, które dotychczas w dostawach rządowych nieznaczny tylko udział bierze.

Upoważniono Prezydyum Izby do przyjęcia Misyi ekonomicznej Stanów Zjednoczonych, która z początkiem kwietnia w czasie objazdu Polski przybyć ma do Krakowa i Wieliczki.

W sprawie taryfy kominiarskiej, oświadczono się za podwyższeniem obecnych stawek o 200 procent w stosunku do opłat, obowiązujących od stycznia br. z tem, że dalsza podwyżka taryfy ma następować automatycznie na podstwie wskaźnika drożyźnianego, ustalonego przez Komisyę parytetyczną w Warszawie.

Z powodu spóźnonej pory odroczono obrady nad dalszymi punktami porządku dziennego do czwartku.

Trudności przy wprowadzeniu waluty polskiej na G. Śląsku.

Katowice, 12 marca 1923.

(Kp) W sobotę d. 10 marca po raz pierwszy wypłacono robotnikom zajętym w kopalniach i przemyśle na Górnym Śląsku zarobek tygodniowy wedle stosunku za 100 marek niemieckich 175 marek polskich, a to w myśl umowy zawartej między województwem Śląskiem a przedstawicielami przemysłu górnośląskiego. Tego dnia jednak kurs oficyalny notował markę niemiecką ponad 2 marki polskie. Ponadto znaczna ilość kupców, nie dotrzymała zaciągniętych wobec województwa zobowiązań, iż zastosuje się do wyznaczonego stosunku 100:175 przy przewalutowaniu cennika swoich towarów i zamierzała znaczną zwyżką cen ponad relacyą coś z okazyi przemiany walutowej uszczknąć. Okoliczności powyższe wywołały niezwykłe rozgoryczenie w kołach robotniczych. W kilku kopalniach jakoteż w zakładach Elektrowni wybuchł w sobotę jednogodzinny strejk protestacyjny, skutkiem strejku w Elektrowni stanęły i inne przedsiębiorstwa przemysłowe.

Sobotni numer pisma „Oberschles. Kurier“ wobec alarmujących informacyi, iż robotnicy skutkiem skrócenia zarobków doznali uszczerbku, został skonfiskowany. W poniedziałek wdrożyło województwo Śląskie natychmiast energiczną akcyę w kierunku usunięcia nieporozumień i dotrzymania zaciągniętych zobowiązań ze strony kupiectwa, jakoteż przez wydanie odnośnego obwieszczenia opublikowanie cennika artykułów pierwszej potrzeby, celem uspokojenia mas pracujących. Sprawa wypłat pensyi urzędnikom zajętym w przemyśle i kopalniach jest jeszcze nieuregulowana. Pertraktacye między przedsiębiorcami a urzędnikami nie doprowadziły jeszcze do rezultatu. Na razie wypłaca się urzędnikom zaliczki w walucie polskiej, celem umożliwienia im poczynienia zakupów, ostateczne obliczenie pensyi nastąpi z końcem miesiąca.

Wywóz jaj i żywności.

W pewnych pismach pojawiły się wiadomości o rzekomym już dozwolonym wywozie jaj. Wiadomości te są przedwczesne. Według informacyi, zasięgniętych w miarodajnem źródle, istnieje projekt wywozu kontyngentu jaj w ilości 650 wagonów. Ma on pójść dopiero do rozpatrzenia w komitecie ekonomicznym ministrów.

Pozwolenia na wywóz będą udzielane dopiero po świętach, jeżeli rynek wewnętrzny będzie odpowiednio zaopatrzony i jeżeli ceny z uwzględnieniem waluty, nie będą wyższe od obecnych.

Wywóz będzie rozdzielony na 3 okresy, z których pierwszy trwać będzie od 10 kwietnia do 10 lipca. Eksporterzy będą musieli sprzedawać w walucie obcej i 95 proc. oddawać skarbowi za walutę polską. Opłata wywozowa ma również być uiszczona w walucie obcej i ma wynosić 65 proc. zysku wywozowego.

Podziału kontyngensu dokona podkomisya głównego przywozu i wywozu, a nie jak dotychczas, komisya międzyministeryalna. Będzie wydany okólnik do województw z wyłuszczeniem warunków do osiągnięcia pozwolenia. Między innemi zaświadczenia wojewódzkie co do fachowości ubiegającego się eksportera z zeszłego roku będą niezbędne.

Co do innych artykułów, to ministeryum rolnictwa wystąpiło z wnioskiem na wywóz jęczmienia, prosa, gryki, grochu, fasoli, warzyw, ziemniaków, drobiu bitego i żywego. Wywóz ten będzie dozwolony, ale ze zmianami i warunkami, zastrzeżonymi przez rząd. Jęczmień ma być dozwolony do wywozu tylko z warunkiem poprzedniego wprowadzenia do kraju przez eksporterów nawozów sztucznych, a proso, gryka i warzywa za odpowiedniemi opłatami wywozowemi 5 do 20 proc. ceny wewnętrznej, przeliczonemi później na procent według zysku wywozowego.

Co do ziemniaków prawdopodobnie nie będzie opłat.

Z RYNKU TOWAROWEGO WARSZAWSKIEGO. Widoki hurtowników na powiększenie obrotów z powodu pory przedświątecznej nie ziściły się bynajmniej.

W niektórych branżach zastój jest okropny. W innych obroty są bardzo słabe.

W dziale manufaktury każdego roku o tej porze jest już duży popyt na lekkie towary letnie, a szczególnie na białe, na obrusy, ręczniki itp. nabywane zwykle na święta. Obecnie tego nie widać. Wpływa to na pewną zniżkę cen, ale tylko u kupców, którym potrzebną jest gotówka. Natomiast ceny fabryczne znowu poszły w górę pod wymówką podrożenia surowca i podwyższenia robocizny o 60 procent.

Sprzedaż obuwia idzie podobnież ospale, pomimo pory przedświątecznej. Przyjechało wprawdzie trochę kupców z Kresów i Małopolski, ale porobili niewielkie zakupy. Detaliści też bardzo mało targowali w zeszłym tygodniu. Pomimo to ceny poszły w górę o 35 do 40 procent.

W handlu skórami, również jest zastój, a mimo to ceny idą w górę. Stopa krajowego chromu brunatnego kosztowała 13 do 17 tysięcy m., czarnego 12 do 16 tysięcy m. Gemzy zagranicznej — 22 do 28 tysięcy m. Lakier Freidenberga — 21 tys. m.

W dziale trykotaży sezon się skończył, a przygotowań do nowego niema wcale. Ceny jednak poszły w górę, ponieważ wełna, którą sprzedają w dolarach, podrożała 15 cent. na kilo. Ale niektórzy kupcy sprzedają o 30 do 35 tysięcy m. taniej, aniżeli powinny kosztować podług obecnych cen wełny i robocizny.

Wyroby pończosznicze cieszyły się trochę większym popytem. Kupcy z Kresów porobili zakupy, poszukują przeważnie lepszych gatunków, jedwabnych, które oni wywożą do Rosyi. I tutaj ceny znacznie poszły w górę.

Ceny niektórych artykułów spożywczych spadły. Obroty hurtowne były bardzo słabe. Mąka amerykańska „Melson“ staniała z 73 tys. marek na 64 tysięcy m. za pud. Ryż — z 3900 m. na 3,500 m. za kilo. Natomiast nie tanieją krajowe produkty spożywcze z winy chłopów, jak mówią hurtownicy.

OPINIA O PROJEKCIE NAPRAWY SKARBU. Polskie Towarzystwo Ekonomiczne we Lwowie, poddawszy dokładnej dyskusyi projekty Ministerstwa Skarbu, ustaliło następujące konkluzye:

1) Problem skarbowy w Polsce jest w pierwszym rzędzie problemem walutowym.

2) Sanacya Skarbu wymaga przedewszystkiem stabilizacyi waluty.

3) Wprowadzenie wskaźnika złotego nie prowadzi do tego celu. Wprost przeciwnie, wskutek przeliczania wszystkich cen wedle parytetu giełdowego drożyzna wzrośnie u nas w sposób dotychczas nieznany, a zwiększenie się obrotów pieniężnych powiększy w sposób niepomierny pomimo wszelkich środków zaradczych inflacyę banknotów markowych.

4) Wprowadzenie wskaźnika złotego zniszczy resztę zaufania do marki polskiej w kraju i zagranicą i zdeprecyonuje całkowicie nie tylko banknoty markowe, ale także wszelkie wierzytelności na marce polskiej oparte.

5) Wprowadzenie złotego, jako wskaźnika rachunkowego zdyskredytuje w zarodku przyszłą jednostkę pieniężną, jest bowiem rzeczą oczywistą, że złoty, wprowadzony teoretycznie jako pieniądz pełnowartościowy po faktycznem rzuceniu go w obieg pieniężny nie będzie mógł żadną miarą dla braku dostatecznego pokrycia kruszcowego utrzymać kursu parytetowego.

„PASYERG“. W Berlinie zawiązało się akcyjne Towarzystwo dla eksportu towarów, na Wschód. Celem Towarzystwa jest przemysłowa odbudowa Palestyny, Syryi i Egiptu. Generalnym sekretarzem Towarzystwa jest dr. Alfred Nossig, Towarzystwo popiera organizacya ortodoksyjna „Agudath Jizrael“, organizacya syońska i palestyńska niepartyjne towarzystwa. Kapitał zakładowy wynosi 30 milionów marek niemieckich. Przy zbliżającym się powiększeniu kapitału rezerwowego dopuszczonym będzie i kapitał zagraniczny: Adres Towarzystwa: Berlin, Taubenstrasse 47.

Protest żydostwa krakowskiego przeciw „numerus clausus".

Kraków, 16 marca.

Wczoraj wieczór odbyło się w kahale krakowskim wielkie zgromadzenie ludowe, zwołane przez Komitet obywatelski w sprawie „numerus clausus". W zgromadzeniu wzięło nadzwyczaj tłumny udział obywatelstwo żydowskie i młodzież. Przewodniczącym wybrano adw. dr Gumpricha, a sekretarzem dra Grünfelda, poczem wiceprezydent gminy żydowskiej adw. dr Fischlowitz imieniem kahału wyraził protest przeciw usiłowaniom wprowadzenia normy procentowej dla słuchaczy żydowskich. Po obszernym, treściwym referacie adw. dra Feldbluma rozwinęła się dyskusya, w której przemawiało kilku akademików oraz sekretarz Stowarzyszenia Kupców dr Salpeter, który w imieniu sfer handlowo-przemysłowych ostro zaprotestował przeciw zakusom prawicy i reprezentantów włościaństwa polskiego w sprawie „numerus clausus".

Zebrani jednomyślnie i przez aklamacyę przyjęli następującą rezolucyę:

1. Żydowska młodzież akademicka oraz Obywatelstwo żydowskie zebrani na Wiecu w dniu 15 marca 1923 r. w Wielkiej sali Kahału krak. protestują jak najenergiczniej przeciwko wszelkim zakusom reakcyi wprowadzenia jakichkolwiek prób ograniczeń na Wyższych Uczelniach Polskich dla swoich Obywateli ze względu na ich pochodzenie, narodowość lub wyznanie.

2. Zebrani zwracają się do Rządu, by całym swoim wpływem i powagą nie dopuścił do jawnego pogwałcenia i łamania zasadniczych praw obywatelskich, zagwarantowanych konstytucyą uchwaloną przez Sejm suwerenny.

3. Zebrani zwracają się z gorącym apelem do Sejmu i Jego Komisyi Oświatowej, by nie pozwoliły na to, ażeby Polska zerwała z tradycyjną linią polityki liberalnej, jaką od zarania swego istnienia reprezentowała i by przez uchwalenie normy procentowej nie zniesławiła swego dobrego imienia.

4. Zebrani zwracają się do Klubów Poselskich, którym dobro Polski leży na sercu, by solidarnie wystąpiły przeciw zakusom pewnych kół, mających na celu jedynie korzyść partyjną a nie dobro Państwa.

5. Zebrani wzywają Prezydyum Wiecu do zakomunikowania niniejszego protestu odnośnym czynnikom.

Treść referatu i przebieg dyskusyi podamy, z braku miejsca w jutrzejszym numerze.

PRZYWÓZ CUKRU DOZWOLONY. Z listy towarów zabronionych do przywozu skreślony został obecnie cukier, czyli innemi słowy rząd będzie pozwalał na przywóz cukru z zagranicy — o ile pomimo ceł będzie on tańszy od naszego.

Rozporządzenie to wejdzie w życie w połowie przyszłego miesiąca; a ma na celu przeciwstawienie się chęci niezmiernych zysków ze strony przemysłu cukrowniczego.

Giełda krakowska z dnia 15 marca 1923.

Waluty.	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czeki, przekazy wpłaty Kupno	Sprzedaż	Transakcye
Dol. St. Zj.	43000	45000	43000	45000	
Dol. kan.	—·—	—·—	—·—	—·—	
Franki fr.	2550·—	2750·—	2550·—	2750·—	2735—2725
Fran. belg.	2250·—	2450·—	2250·—	2450·—	
Fran. szw.	8150·—	8350·—	8200·—	8400·—	8400—
Funty szt.	205.000	215.000	205.000	215.000	211000—
Mk. niem.	1·80	2·20	1·90	2·30	2·18—
Kor. austr.	—·55	—·65	—·60	—·68	64—63·70
Kor. cz.	1250·—	1350·—	1275·—	1375·—	1340—1325
Kor. węg.	14·50	15·50	15·—	16·—	
Kor. szw.	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Kor. duń.	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Kor. norw	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Lei ram	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Liry	2000·—	2200·—	2000·—	2200·—	
Floreny	17.500	18.500	17.500	18.500	18000—

	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Transakcye
Akcye bankowe.			
Polski Bank Przem. I-VIII	3500·—	4000·—	
Bank Hipoteczny	1500·—	2000·—	
Bank Małopolski	2800·—	3300·—	
Ziemski Bank Kredyt.	1800·—	2200·—	
Powszechny Bank Kred.	700·—	800·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	500·—	600·—	
Akcye Tow. handl. i przem.			
Polskie Tow. handl.	3800·—	4500·—	4000—4300
Handl. Sp. akc. „Impex"	350·—	450·—	
„Polski Glob"	750·—	900·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	1150·—	1350·—	
Warsz. Tow. Trans. i Żeglug.	—·—	—·—	
Zieleniewski I—IV	108.000	118.000	114—112000
H. Cegielski, Poznań	100.000	110.000	107—109000
Warsz. Sp. ak. Bud. Par. I-III	16.000	18.000	16100—17700
„Lemiesz" fabr. masz. roln.	—·—	—·—	
„Trzebinia" żel.	24.000	30.000	28500—26000
Zakłady amunic. „Pocisk"	4500·—	5500·—	
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	
„Automotor" fabr. samoch.	4000·—	5000·—	4300—
Fab. Portl.-Cem. Szczakowa	—·—	—·—	
„Górka" fabryka cementu	62.000	67.000	65000—
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	70.000	75.000	72000—73500
„Tepege" Tow. dla prz. gór.	38.000	43.000	42000—
Ska akc. przem. naft. i g. z.	—·—	—·—	
Karpackie Tow. naftowe	—·—	—·—	
Akc. Tow. naft. „Galicya"	—·—	—·—	
A. T. dla przem. oleju skal.	—·—	—·—	
Polska Nafta	7000·—	8000·—	7200—7500
Elektr. w Sierszy I-IV	4500·—	5500·—	5100—5200
„Oikos" T. A.	80.000	85.000	
„Pezet" Powsz. zakł. bud.	6500·—	7500·—	
Fabr. przet. tł. w Trzebini	26.000	35.000	31000—
„Krakus" Zj. fab. prz. wysk.	13.500	14.500	13700—14200
Fabr. porcel. w Ćmielowie	35.000	40.000	37000—36000
Fabr. cukru w Chodorowie	52.000	62.000	61000—57500
W. Kucharski fabr. metal.	—·—	—·—	
Herzfeld-Victorius, odl. żel.	—·—	—·—	
„Pharma" Mag. Jawornicki	17.000	19.000	18000—18500
S. W. Niemojowski	18.000	23.000	21500—
Fabr. kapeluszy w Myślen.	5000·—	6000·—	

—— o-o ——

Giełda warszawska z dnia 15 bm. Dolary Stanów Zjedn. tranz. 43250—42800, sprzedaż 43010, kupno 42590. Dolary kanadyjskie tranz. 42000. Franki francuskie tranz. 2625. Franki belgijskie tranz. ——— Marki niemieckie tranz. 2·20—2·10.

Czeki: Gdańsk tranz. 2·08—2·10. Belgia tranz. 2300 2280. Berlin tranz. 2·19—2·10. Londyn tranz. 203000—201500. Nowy Jork tranz. 43250—43000. Paryż tranz. 2700—2600. Praga tranz. 1310. Szwajcarya tranz. 8300 Wiedeń tranz. 0·63—0·63½.

Kursa dewiz w Berlinie z 15 bm. Holandya ——. Włochy 996 — Londyn 98050. Nowy Jork 20850. Paryż 1260— Szwajcarya 3885 Wiedeń 2877— Praga 620— Warszawa 45.—

Końcowe kursa dewiz w Zurychu z 15 bm. (PAT). Berlin 0.0258 (0,0255), Holandya 212·15 (212·20), Nowy Jork 537·3/8 (536·3/4), Londyn 25·24— (25·23—). Paryż 32·85— (32·45—), Medyolan 25·75— (25·60—), Praga 15·95— (15·95—), Budapeszt 0.17—— (0.17¼—) Zagrzeb ——— (———), Bukareszt ——— (2·50—) **Warszawa 0.0118— (0.0118),** Wiedeń 0.00745/8 (0.0074½), Austr. korona stemplow. 0.0075— (0.0075—).

Liczby w nawiasie oznaczają kurs dnia poprzedniego

Odpowiedzi Redakcyi:

L. K. Radymno. Korespondencyi nie podpisanych pełnem imieniem i nazwiskiem nie przyjmujemy. Prosimy o podanie nazwiska.

Z teatru, literatury i sztuki.

— Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz 6 Rittnerowskie „Wilki w nocy". Jutro wchodzi na afisz doskonała komedya Bernarda Shaw'a „Pierwsza sztuka Fanny" przygotowana przez reż. Zygmunta Nowakowskiego. Nie widziane na afiszu od paru lat nazwisko Shaw'a obudziło w naszem mieście żywe zainteresowanie.

W niedzielę po południu o godz. 3½ „Janosik" A. Galicy.

— Z OPERY I OPERETKI. „Odmłodzony Adolar", operetka W. Kolla grana będzie tylko raz jeden dziś w piątek 16 bm. z gościnnym występem znakomitej pary artystów warszawskich pp. M. Bańkowskiej i J. Winiaszkiwicza, znanego komika. Jutro w sobotę 17 bm. „Lohengrin" z występem gościnnym p. J. Zacharskiej w partyi Elzy. W niedzielę 18 bm. popołudniu „Maskotka", zaś wieczór „Lohengrin".

— PO PREMIERZE W BAGATELI. Wczorajsza premiera „Domu Magdaleny" ściągnęła do Bagateli tłumy publiczności, która z zainteresowaniem śledziła przebieg akcyi w tej nie codziennej sztuce. Sztuka dzięki swym wielkim wartościom scenicznym i koncertowej grze całego zespołu ma zapewnione trwałe powodzenie. W niedzielę po południu po cenach zniżonych przewesołe „Zdobycie Berg op Zoom" które grane jest z niesłabnącem powodzeniem.

— OPERA KRAKOWSKA W BIELSKU. Staraniem Towarzystwa Teatru Polskiego w Bielsku dane będzie dziś w piątek 16 bm. wspaniała opera Pucciniego „Madame Butterfly".

—oo—

MIEJSKI TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.
Piątek: „Wilki w nocy".
Sobota: „Pierwsza sztuka Fanny".

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA
Piątek: „Odmłodzony Adolar".

TEATR „BAGATELA".
Piątek: „Dom Magdaleny".
Sobota popoł.: „Wiera Mircewa".
Sobota wiecz.: „Dom Magdaleny".

Z kraju.

PREMIER SIKORSKI A STAROSTWA. Sejmiki w swoim czasie uchwaliły wypłacać z własnych funduszów stoprocentowe dodatki miesięczne starostom, jako przewodniczącym sejmików. P. Prezydent Ministrów wyda okólnik zakazujący starostom pobierania powyższych dodatków.

NOWE PISMO CODZIENNE W WILNIE. Dnia 13 bm. ukazało się nowe pismo popołudniowe, pt. „Gazeta Powszechna", „Gazeta Powszechna", jak pisze w art. wstępnym, ma być głosem niezależnej demokracyi. Redaktorem podpisującym gazetę jest p. Józef Batorowicz wydawcą zaś p. Aleksander Kleczkowski.

Z sali sądowej.

Konflikt między proboszczem a wikarym.

Wczoraj w sądzie okręgowym karnym w Krakowie rozegrał się epilog konfliktu, jakiego widownią od lata ubiegłego roku jest miasteczko Wiśnicz na tle antagonizmu między zwolennikami tamtejszego proboszcza ks. Sękowskiego, a wikarego ks. Farona. Na ławie oskarżonych zasiedli: Wojciech Mucha, Walery Grabarz, Władysław Dyląg, Antoni Mucha, Piotr Swoboda, Stanisław Chojecki, Franciszek Nakielny, Ludwik Wnęk, Piotr Nalepka i Walenty Krupa, wszyscy gospodarze z Wiśnicza, pod zarzutem zbrodni gwałtu publicznego.

Według aktu oskarżenia z początkiem lata ubiegłego roku powstała wśród części ludności gminy Wiśnicz i okolicznych wsi nienawiść do ówczesnego kroboszcza ks. Sękowskiego, która ostatecznie spowodowała tę ludność do interwencyi w konsystorzu biskupim w Tarnowie, celem usunięcia proboszcza i powierzenia jego stanowiska wikaremu w Wiśniczu ks. Faronowi. Druga część ludności tych wsi natomiast zabiegała o pozostawienie ks. Sękowskiego na probostwie i na tem tle stronnicy obu księży poczęli względem siebie wrogo występować i nawzajem się zwalczać. Jeden ze stronników ks. Sękowskiego rolnik Wyrwa wniósł w związku z tą akcyą pisemne zarzuty przeciw ks. Faronowi do konsystorza biskupiego. Dowiedziawszy się o tem zwolennicy wikarego postanowili skłonić Wyrwę do odwołania tych zarzutów nie cofając się przed użyciem gwałtownych środków. W tym celu wymienieni wyżej oskarżeni dnia 9 lipca ub. roku jawili się przed domem Wyrwy, poczem trzech z nich weszło do izby i zażądali od Wyrwy, by odwołał zarzuty, podniesione przeciw ks. Faronowi. Przestraszony groźbami napastników Wyrwa napisał podyktowaną mu deklaracyę, w której oświadcza, że w całej sprawie jest neutralny, a oskarżenie przeciw ks. Faronowi przepisał z otrzymanego od ks. Sękowskiego rękopisu.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał wszystkich oskarżonych na 14 dni aresztu. Obrońca oskarżonych adw. dr Woźniakowski wniósł zażalenie nieważności.

Analogiczna rozprawa przeciw 16 gospodarzom z Wiśnicza, którzy na tle tego samego antagonizmu naszli na dom Wojciecha Mikulskiego, została odroczona.

Kronika polityczna.

RESZTKI ARMII WRANGLA? Jak donosi „Wiener Morgenzeitung" bukareszteńska rada ministrów postanowiła odesłać do Rosyi resztki armii Wrangla, które przebywają w Rumunii i używają tam prawa azylu. Powodem tego postanowienia rządu rumuńskiego, jest fakt, że mocarstwa sprzymierzone nie zwróciły dotychczas rządowi rumuńskiemu kosztów na utrzymanie resztek armii Wrangla chociaż się do tego zobowiązały.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Dr. Ign. Schwarzbart. R. odp. Ozyasz Silberbusch. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7.